

Kobieta, 41 lat, wykształcenie wyższe. Patronka, początkowo Radia Nowy Świat (od startu), a wraz z pojawieniem się Radia 357 przeszła na to drugie. Datek 10 zł. Miejsce zamieszkania – duże miasto *usunięto by chronić anonimowość respondenta*. Nie wspiera obecnie innych projektów na Patronite. Praca *usunięto by chronić anonimowość respondenta*. Sytuację materialną oceniła jako „bardzo dobrą”.

Wywiad przeprowadzony 8 listopada 2022 r. (początek ok 13:30). Czas trwania – 1:06:52. Wywiad przeprowadzony w kawiarni. Miejsce i termin zaproponowane przez patronkę.

-- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- --

No to na początek chciałem zapytać o twoją radiową biografię oraz rolę, jaką pełni w twoim życiu radio?

To znaczy tak. No ja radia słuchałam od zawsze. Nie jestem jakąś taką fanką muzyki, znaczy, lubię muzykę, lubię słuchać muzyki, ale nie jestem taką fanką, nie miałam nigdy zbioru kaset, bo też jestem stara, to też tych kaset z czasów młodości, gdzie były kasety, płyty. Nie miałam jakiś plakatów na ścianach wykonawców, więc muzyka jakoś tak nie była super ważna w moim życiu. Natomiast zawsze obecna była, zawsze słuchałam radia. Natomiast yymm przy prowadzeniu auta, przy jakiś czynnościach domowych, w domu zwykle, zwykle grało radio. I tak jak mówię, no nie słuchałam tych takich komercyjnych zwykle rozgłośni, bo no ta muzyka taka popowo-dyskotekowa mnie niekoniecznie... no dlatego Trójka była dla mnie takim rozwiązaniem najlepszym i słuchałam Trójki przez całe życie swoje, w zasadzie no. Także, no tak.

Od 2015 pojawił się kryzys w Trójce i chciałem zapytać, czym w ogóle był dla Ciebie ten kryzys, który się wtedy rozpoczął?

No to było dla mnie słabe. Znaczy, no ja nadal słuchałam Trójki do samego końca, natomiast, no to upolitycznienie i jakieś tam naciski, kolejne odejścia, tak, redaktorów. No to było smutne, ja wiedziałam, że to zmierza do złego końca. No, ale no co? Człowiek niewiele mógł zrobić z tym, no tylko obserwować, patrzeć na rozwój, no i potem, jak się zaczęły gdzieś tam przebąkiwania, że powstaną radia internetowe niezależne. No to już wiedziałam, że będzie dobrze, że to się dobrze skończy, no ale. No koniec był mało przyjemny.

No obserwowałem i widziałem, więc potrafisz zrozumieć.

No smutny upadek czegoś, no czegoś wielkiego tak naprawdę. Bo to ogromna społeczność, całe pokolenia wychowane tak naprawdę.

Jak to w praktyce było, jak dowiedziałaś się o tych nowych stacjach?

Najpierw była dosyć duża akcja związana z Nowym Światem, bo tam Wojciech Mann przecież przyszedł do Nowego Świata, więc ja się bardzo cieszyłam. Ciekawa też byłam w ogóle tego zjawiska jako takiego, tak. No, bo to było coś, czego przecież wcześniej nie... może były jakieś internetowe stacje, no ale nie takie, których na co dzień bym słuchała. No, więc było to coś nowego, coś fajnego, cały system patronatu też. To też było coś, z czym się spotkałam po raz pierwszy. No i podobało mi się to. Natomiast potem jak się dowiedziałam, że będzie za chwile 357, no to czekałam, zacierałam ręce. Natomiast prawda jest taka, że ja mmm (.) (westchniecie) jestem takim słuchaczem, że jak słucham np. radia i czuję, że jest jakaś audycja, że mi nie

podchodzi albo np. rodzaj muzyki... Ja np. nie lubię muzyki alternatywnej, a są audycje z muzyką alternatywną...I wtedy świadomie przełączam się np. na Nowy Świat albo na cokolwiek innego, tak? Także, jak gdyby... nie jest to tak. Albo jak np. jest jakaś taka audycja, w której mówią, są jakieś wywiady, a ja potrzebuję muzyki to po prostu przełączam. Także.

Najpierw był Nowy Świat i... skąd transfer do 357?

Dlatego, że ja, jak gdyby czułam, że, że ta Trójka, do której jestem przyzwyczajona jednak będzie w 357. Związana z ludźmi przede wszystkim, tak... to są też te głosy. Ja się złapałam na tym już po tym twoim telefonie, że ja np. nawet nie kojarzę nazwisk tych wszystkich prowadzących, bo się na tym nie skupiam. No większości tak, ale natomiast głosy, ja jestem bardzo wyczulona na głosy, więc ja ich rozpoznaje po głosie, ale nie wiem, jak się nazywają. Więc jakby jestem przyzwyczajona i chciałam, no szkoda mi trochę Wojtka Manna, bo jego bardzo lubię i szanuję, te piątki z nim w Trójce od rana były zawsze fajne. No, ale co. Tak wyszło, że się gdzieś tam porozdzielali. Natomiast bliżej mi jest jakoś tak do tego 357. Nie wiem, to jest wiesz, takie nieracjonalne może nawet. Bo pewnie jakbym się tak przyjrzała ramówce to można by było powiedzieć, że są to porównywalne radia, ale jakoś tak zawsze sercem w mojej głowie Trójka się po prostu przeistoczyła w 357, więc jakby dla mnie to jest ciągłość. Może dlatego.

Czyli nie narzekasz na jakieś wady RNŚ...

(Wtrąca) Nie, nie, nie, nie. Absolutnie, wręcz mówię, że nawet czasami, jak mi coś nie pasuje to się po prostu przełączam z aplikacji na aplikacje, bo słucham na telefonie z telefonu, więc. I tak.

Okej. Rozumiem, że patronką Nowego Świata byłaś do momentu powstania 357...

(Przerywa) Tak, tak, potem przez jakiś czas byłam obydwóch stacji, ale jednak stwierdzałam, że będę patronować tylko to, którego słucham tak naprawdę najczęściej. No i tak.

Czyli pewna konkurencja, jeżeli...

(Wtrąca) Tak. Tak, jeżeli chodzi o patronactwo to tak. No jednak gdzieś tam tych wydatków jest... tak bardzo dużo w życiu, że stwierdziłam, że no mmm, no, że wystarczy jedno.

A generalnie jakie były twoje motywacje, żeby wesprzeć ten projekt? No już teraz pytam o obie stacje.

Wiesz, z jednej strony taka trochę ciekawość i jak gdyby chęć no uczestniczenia w pewnego rodzaju projekcie, tak. No, bo jak te radia się otwierały to było takie wydarzenie i chciałam być świadomą jakby uczestniczką tego. I jakoś ich tam wesprzeć. A teraz uważam, że to jest taka jakaś czysta przyzwoitość, no tak, jak się... nie wiem, płaci abonament czy jakiegolwiek podatki. Korzystam z czegoś i zwłaszcza, że to jest taki format, że oni się właściwie nie utrzymują z reklam, co bardzo cenię, bo nie lubię reklam w radio. No to uważam, że to jest taka moja taka opłata, no. Że to jest po prostu fair, że płacę za coś, z czego korzystam. No.

Jakbyś miała wskazać z jednej strony zalety tak finansowanego radia, ale z drugiej strony wady, to na jakie byś wskazała? Najważniejsze wady i zalety.

No myślę, że wadą..., ale dla mnie, z perspektywy mojej czy radia?

Może najpierw z perspektywy twojej, a później radia?

No myślę, że może z minusów to brak jakiegoś takiego poczucia stabilności, no bo teoretycznie może jest to mało prawdopodobne, ale można sobie wyobrazić sytuację, że patroni masowo odejdą i tych pieniędzy nie będzie i stacja się z dnia na dzień zawinie. No, bo jednak wpływy muszą być i z czegoś się muszą utrzymać. Chociaż myślę, że to jest mało możliwe, bo jednak społeczność jest - wydaje mi się - dosyć silna i nie wiem, nawet..., bo ja tego nie śledzę na bieżąco, ile tam tych pieniędzy płynie, no ale chyba na tyle płynie dużo, że się mogą utrzymać. No i wpływ patronów na to, co się dzieje w radiu. Nie wiem też, na ile on jest duży i znaczący, bo też nie jestem aż tak - nie śledzę tego. Ale wydaje mi się, że może być raczej tylko pozytywny niż negatywny – jako zaleta. (.) Nie przychodzi mi do głowy (..) no nie wiem (myśli). Na pewno jakieś poczucie zaangażowania i lojalności tak się buduje. Bo wiadomo, jeśli wydajemy na coś swoje pieniądze to zawsze jesteśmy z tym związani to taka psychologiczna zależność. Tak po prostu jest i no i chyba to też tak działa, jeśli nie płacimy za normalne, komercyjne stacje to nie obchodzi nas to, co tam się dzieje, a jak płacimy te nasze cegiełki to nam na tym zależy.

No właśnie, nie płacimy w telewizji, bo oglądamy reklamy. A tu, że nie ma tych reklam – właśnie chciałem do tego tematu reklam wrócić. Twoja ocena reklam?

No to jest idealne rozwiązanie. Super. To mi się podoba bardzo, bo reklamy, wiem, że są potrzebne w stacjach komercyjnych natomiast, no nie przeszkadza... no przeszkadzają, bo jednak wybijają z rytmu, (.) denerwują, ich jakość jest różna, tematyka też różna i nie oglądam reklam, staram się przełączać zwykle, bo mnie drażnią. Więc tu jest super pod tym względem.

A nie zastanawiałaś się, co by było, gdyby w jakimś większym stopniu radio zdecydowało się wejść we współpracę z tym reklamodawcami i może udałoby się to radio dzięki temu mocniej rozwinąć?

(Przerywa) Nie, wydaje mi się, że nie. Nie powinni absolutnie w to wchodzić. Że ten taki setup, który stworzyli na początku, że powinni być konsekwentni, bo no, bo myślę, że to jest to, co też wyróżnia ich i to jest ten ich, ta wartość dodana w porównaniu z innymi rozgłośniami, że tych reklam nie ma. Nawet w imię kasy już raczej zrobić jakąś akcję taką promocyjną właśnie w kierunku patronów obecnych tudzież przyszłych, potencjalnych, żeby zwiększyć tą dotację, która płynie od strony patronów, ale nie iść w to.

Mimo braku tych tradycyjnych bloków, czasem pojawia się tam taki slogan, że „audycje sponsoruje xyz” - czyli to raczej nie przeszkadza?

Nie, to to nie. Wiesz, no jeżeli to jest taka pojedyncza gdzieś, takie hasło... wkurzają mnie te bloki, że tak 3 czy 4, jak w normalnych rozgłośniach przed każdą pełną godziną, przed każdym serwisem informacyjnym wiadomo, że jest tam 3 minuty reklam czy 5. No to...

Okej. Jakbyś w ogóle opisała swoją rolę jako patrona?

Aaa, ja jestem takim biernym patronem bardzo. Bo trochę nie mam czasu (westchniecie). Mam 1000 różnych rzeczy na głowie i no po prostu nie (.) no gdzieś tam nawet i bym chciała, bo to

jest ciekawy temat, ale po prostu brakuje czasu, więc mówię... No nie śledzę, nie czytam, nie jestem jakaś aktywna na grupie (.) no nie.

Ale jak w takim razie tę rolę rozumieć? Gdyby był czas to jakbyś się zaangażowała?

Wiesz, gdyby był czas to pewnie bym więcej była obecna w ich przestrzeni typu właśnie social media chociażby, tak? Więcej się tam angażowała, wypowiadała. Może śledziła na bieżąco, co to się tam dzieje. A ja tylko odbieram, tak. I to też nieregularnie. Na pewno tak, gdybym była wiesz, nie miała rodziny i to pewnie bym się chętnie bardziej zaangażowała, ale no...

Każdego rola jest ważna, więc to nie jest tak, że to złe.

No tak, ja uważam, że, nie no, nie wiem, jak np. jest głosowanie na jakiś „top wszechczasów” czy tam... no na „listę” w tygodniu nie głosuję, ale te takie 1-majowe czy te noworoczne... Wtedy się staram znaleźć czas, bo to jest jednak, bo to jest fajne, to lubię, w tym lubię wziąć udział i zawsze ten czas się znajdzie.

A wyobraźmy sobie, że w ogóle komuś na ulicy trzeba wytłumaczyć, że jest takie radio i jest taka społeczność Radia 357 – to jakimi słowami, może cechami, byś komuś wytłumaczyła i opisała taką społeczność? Że jacy to są ludzie?

Yymm, (.) to są ludzie, którzy no oczekują od radia na pewno dużo więcej niż taka tania rozrywka i po prostu dostawca muzyki. Tylko też dostawca informacji, tak. Czyli to, czego ta społeczność oczekuje od radia to są rzetelne informacje, publicystyka na wysokim poziomie, tak. Czyli to są ludzie, zazwyczaj wykształceni, jacyś w miarę ogarnięci życiowo, no bo tematy tam poruszane też to, to no, umówmy się, tak? Mają te audycje pewien poziom, nie są na pewno dla wszystkich, więc jest to społeczność ludzi raczej, no wykształconych, no i też społeczność taka zaangażowana, bo jednak oni robią jednak dużo akcji takich społecznych, w które ci patroni czy słuchacze też się angażują bardzo, to sadzenie lasu ostatnio przecież, które po prostu przerosło oczekiwania wszystkich, no ale super. To jest właśnie to, nie? Że gdzieś tam ci ludzie czują moc, czy jak tam były jakieś akcje, w które się radio angażowało, no to też zwłaszcza w Warszawie lokalnie, gdzie ci ludzie mogli też się spotkać, no to spotkało się to z dużym oddźwiękiem, więc. No, więc tak.

Wydaje ci się, że patroni to są ludzie podobni do siebie? I czy podobni do ciebie?

Myślę, że jest spora taka grupa takich ludzi jak ja, którzy po prostu no przeszli ze względu na Trojkę tam - a nie są jacyś super zaangażowani. Ale myślę, że duże grono jest właśnie osób, osób zaangażowanych takich bardziej i finansowo i tak, że w ogóle w działanie radia. Ja nie..., ale myślę, że tak - że jakieś takie podeście do życia otwartość na nowe wiesz, no te audycje, nie wiem, Tomasza Rożka, tak ja np. rano uwielbiam to no... przeciętny taki szary Kowalski no może nie koniecznie, jak sobie wiesz, robi kanapki do pracy, to jest coś, co chciałby słyszeć w radiu. Znaczący żebyś mnie dobrze zrozumiał, ja się tutaj nie czuję tutaj jakaś wyższa od przeciętnego człowieka, ale no widzę po swoich znajomych, po ludziach gdzieś tam no czego słuchają, tak jak się wsiada do taksówkarza, do taksówki, to najczęściej się słyszy radio Eska tak albo RMF niż 357.

Jaki masz stosunek do tych osób, które słuchają, ale nie płacą?

Wiesz co, nie oceniam, nie potępiam. Uważam, że to jest absolutnie indywidualna sprawa. Do rozważenia gdzieś tam wewnątrz w każdej osobie. To jest pewien model biznesowy, tak. Gdyby chcieli zrobić, że słuchają tylko ci, którzy płacą – zrobiliby model subskrypcji jakiś tak typu Netflix, itd. To jednak zdecydowali się na taki model z pełną świadomością. Więc jak gdyby z założenia wiadomo, że będzie dużo ludzi, którzy słucha, korzysta - a nie płaci. I okej, ja nie mam z tym problemu. Wiesz, to jakby nie siedzę w zarządzie tego radia (śmiech), więc mogę powiedzieć. Ale tu tak uważam, że to jest tak, jak w moim przypadku z Nowym Światem. Też zdarza mi się go gdzieś tam posłuchać, chociaż niedużo i nieczęsto, ale gdzieś tam nie płacę regularnie, więc...

A jakie obszary dla ciebie są najważniejsze, jeśli chodzi o Radio 357? Co dla ciebie jest w tym radiu najważniejsze?

Mmm, ale mówisz, jak gdyby, co można tam znaleźć, tak? (**W sensie, co liczy się najbardziej, czy to program czy to osoby, czy to jest treść...**) (Przerywa) Wiesz co, powiedziałabym, że to po pierwsze to osobowości pewne radiowe, te, te glosy, tak. Drugie no to jest program, bo jednak no jest fajny, różnorodny i taki no taki, który mi odpowiada. Pewien rodzaj muzyki i to, czego tam się nie usłyszy. Bo to też jest ważne, nie? Czego w tym radiu nie usłyszymy. No, a trzecia rzecz to jest jakaś tam działalność społeczna, no bo to dla mnie też jest istotne i ważne, a oni się jednak w te akcje, jak kiedyś Trójka tak teraz oni się jednak angażują, więc taka ta społeczna powiedzmy misja radia też jest dla mnie równie ważna.

A np. interesujesz się decyzjami, jakie podejmuje stacja?

Wiesz co, chyba (.) chyba za mało mimo wszystko słucham radia? Żeby móc wiedzieć na bieżąco, jakie tam są decyzje, tak? Bo tak w zasadzie wiesz. Ja np. jak pracuje, ja nie mogę sobie słuchać radia jak pracuje, bo się nie mogę skupić. To tak naprawdę radia słucham jak jadę samochodem. A to też nie dzieje się codziennie, bo pracuje częściowo z domu. Najwięcej słucham w weekendy, bo wtedy jestem w domu i wtedy mogę sobie słuchać albo jak jadę autem albo przy jakiś czynnościach domowych. Więc tak naprawdę w ciągu dnia to nie jest tego dużo. Takim trochę jestem też wrywkowym słuchaczem, więc nie wiem, jakie też, jakie dokładnie decyzje masz na myśli...

Przychodzi ci na myśl jakaś decyzja, z którą bardzo byś się zgadzała albo przeciwnie - z której może jesteś niezadowolona, a którą to decyzje stacja podjęła?

Nie wiem, no podoba mi się to, że jednak podtrzymali pewne tradycje, że tak powiem „trójkowe”. Tak, jakieś tam listy przebojów, topy, pewien schemat jednak przyjęli. Nie w 100%, ale jednak. Więc to mi się podoba. Czy jest jakaś decyzja... z którą się nie zgadzam, (zastanawia się). Nie kojarzę szczerze mówiąc.

Rozumiem, że np. dla ciebie głównie źródłem informacji o tym „co dzieje się w radiu”, jest właśnie radio? Jeżeli nie mówią w radiu, czegoś konkretnie, to raczej nie szukasz dodatkowo informacji, np. na stronie internetowej, nie zaglądasz tam?

Nie, nie no. Chyba, że coś się samo gdzieś tam pojawi. Wskoczy. Ale, tak żebym miała, aktywnie czegoś szukała – raczej nie.

Ale to chociaż masz np. „polubiony” profil radia...

(Przerywa) Tak, tak. Jestem w grupie patronów, też mam polajkowane adresy radia, więc jeżeli jakieś tam posty wrzucają to tak – to mi się to mi się pojawia i na tym czasami zawieszę oko. Ale tak żebym tak sama aktywnie weszła na stronę i czegoś szukała yyy to chyba nie.

Potrafisz ocenić swój wpływ, jeżeli chodzi o Radio 357? Nawet jeżeli nie podejmujesz pewnych kroków, nie inicjujesz działań samodzielnie - to potrafisz ocenić, czy masz wpływ na to, co się dzieje w tej stacji?

Myślę, że nie...

...Że nie potrafisz, czy że nie masz wpływu?

Nie, myślę, że nie mam wpływu żadnego, bo wiesz. Nie biorę udziału w żadnych dyskusjach, tam w mediach społecznościowych. (.) Nie, chyba nie mam wpływu...

(Wtrącam) Okej, natomiast chciałem też wiedzieć, czy masz poczucie, że patron ma jakikolwiek wpływ na to co się dzieje?

Myślę, że na pewno ma. Może mieć. Jeżeli by, jeżeli chce, jest zaangażowany i tam się udziela, rozmawia, piszę, odwiedza ich. Myślę, że tak, że ta idea właśnie patronatu pozwala na to, że słuchacze jednak mogą mieć duży wpływ na to, co tam się dzieje. Ja jestem wiesz, z boku, bo jestem tam zupełnie zajęta innymi rzeczami, ale (.) wiesz, no wyobrażam sobie, że np. miałabym taką pracę, że mogłabym słuchać radia przez cały dzień - którym zazdroszczę swoją drogą. No to też pewnie by inaczej wyglądało, nie? Może też ten poziom zainteresowania byłby dużo wyższy, bo jednak byłoby się na bieżąco. Więc myślę, że wtedy tak. I na pewno są tacy ludzie, z pewnością.

Rozumiem. Generalnie dążę do tego, żebyśmy ocenili czy patroni naprawdę mają jakąś moc sprawczą?

Myślę, że mają. Znaczący, to jest moje wyobrażenie nie poparte żadnymi doświadczeniami, no tylko tyle, co udaje mi się tam szczątkowo dosłyszeć. Ale tak to sobie wyobrażam i wydaje mi się, że tak to może być. Że jakby w ogóle zakładała to idea tego radia. Na pewno ten wpływ jest większy niż w stacjach komercyjnych, gdzie nie są słuchacze, ale nie wpływ mają żaden. No ale to też żebyśmy nie przesadzili, z drugiej strony – to nie jest na zasadzie „płacę, więc wymagam”, nie? No ale myślę, że jednak ten głos patronów jest dużo bardziej brany pod uwagę tu.

Okej. Przechodząc dalej, kto ma największy wpływ na te decyzje podejmowane w radiu twoim zdaniem?

(Przerywa) No wiesz, jednak to działa jakaś tam firma, co ma swój zarząd, ma swoje osoby decyzyjne i to nie jest tak, że wszystko jest w rękach ludzi, absolutnie. No ktoś to radio tworzy odgórnie, ma wizję i ustala i kwestie ramowe i kwestie prowadzących i tutaj patroni mogą mieć wiesz, albo jakiś wpływ, głos doradczy, albo ewentualnie mogą być zapytani o coś. Natomiast myślę, że na początku tak było bardziej niż teraz, że jednak po tych paru latach, chyba parę lat radio istnieje, nawet nie wiem, ile...

5 stycznia 2021...

Czyli półtora roku, ponad półtora roku no. No to już pewne rzeczy się ustabilizowały, nie. Tak mi się wydaje, że, (.) że też tych zmian jakiś tam, układania tego, jak to radio ma wyglądać najczęściej było pewnie w tym pierwszym okresie.

Zrozumiałem, że stacja mimo wszystko rządzi i patroni są w dalszej kolejności (wtrąca: „tak mi się wydaje”). Jeszcze dopytałbym o dwie grupy w ramach tego wątku. Po pierwsze, uważasz, że mecenasi też są taką grupą interesów, która może mieć wpływ na to co się dzieje w stacji?

Wydaje się, że powinni móc mieć wpływ, bo dają kasę. Ale czy tak jest w rzeczywistości, nie wiem..., nie wiem, nie mam pojęcia, nie wiem. Nawet się na tym nie zastanawiałam nigdy, wiesz.

To, że się nie zastanawiałaś to to też coś o sprawie mówi. Czyli raczej nie są w twoich oczach „niebezpieczni” ...

Nie, chyba nie, nie, nie. Na pewno dużo mniej niż Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji...

Wspomnieliśmy o tym podziale: słuchacze i patroni. A uważasz, głos patronów będzie ważniejszy niż słuchaczy, czy jednak...

(Wtrąca) Myślę, że tak. Myślę, że tutaj tak, nie wiem, czy tak jest, ale tak mi się wydaje, że stacja bierze, bardziej liczy się z głosem patronów niż słuchaczy, którzy patronami nie są.

I to jest okej?

Moim zdaniem tak. (Przytakuję: „mhm”) W tym modelu biznesowym radia - tak.

Raczej nie udzielasz się na forum, na grupie facebookowej. Rozumiem, że...

(Wtrąca) Ale żeby było jasne - ja się generalnie nie udzielam na Facebooku w żadnych grupach tak, (Przytakuję: „rozumiem”) ale też chodzi mi o to, że to nie jest też wyjątek, dlatego. Ja generalnie oczywiście z Facebooka korzystam, obserwuję, jestem członkiem wielu grup natomiast myślę, że na palcach jednej ręki jestem w stanie policzyć momenty, kiedy się gdzieś wypowiedziałam, bo po prostu tego nie robię. To, jak gdyby, no w ogóle się nie wypowiadam publicznie. Znacząco bardzo rzadko.

Wpłacasz 10 złotych. Od czego zależy wysokość tego datku?

W moim przypadku? („tak”). Mmm no (..) tak jakoś na początku wyszło, że wiesz, no to też jest tak na początku, że nie wiedziałam, z czym to się będzie wiązało i jak to będzie wyglądało, na zasadzie ostrożności. Myślę zacznijmy od najniższego pułapu i zobaczymy, jak będzie dalej. No może nastąpi kiedyś taki moment, że stwierdzą, że wypadałoby wpłacać więcej, ale jakoś tak jeszcze do tego nie doszłam. No nie wiem, tak, tak od takiej kwoty zaczęłam i tak mi się wydaje, że tak jest okej. Nigdy też sobie jakoś tego nie racjonalizowałam, czy to jest wystarczająca kwota, czy powinno być więcej. Na tyle jest to dużo, że zaspakaja moje czyste sumienie. No.

Jasne, a właśnie „może kiedyś się to zmieni” - co musiałoby się zmienić, żeby ta zmiana wysokości datku weszła w życie? Zmiany w radiu czy bardziej zmiany w twoim życiu?

Tak, myślę, że tak. Nie wiem, może jakby mi się zmienił tryb życia i tak jak mówię słuchałabym tego radia całym dniami to wtedy też poczułabym, że może to powinna być większa kwota. Ale no raczej tak się nie zapowiada, że tak będzie no, bo tego czasu jest mało, więc no, nie wiem, chyba, że byłaby jakaś akcja w radiu taka, że mówi „słuchajcie musimy się tam zmobilizować”, bo jest coraz gorzej. Może to też by gdzieś do mnie przemówiło. Ale mimo co takie status quo mi nie przeszkadza.

Ty czujesz, że bardziej coś kupujesz tym datkiem? Czy może dajesz te pieniądze i wspomagasz?

Znaczy to też jest tak... ja mam zlecenie stałe ustawione i może to też jest przyczyną tego, dlaczego. Gdybym robiła przelew własnoręcznie, co miesiąc puszczała ten przelew to może też przyszedłoby mi do głowy, że no może w tym miesiącu wpłacimy więcej. Ale ponieważ jest to zlecenie stałe i to mi schodzi z konta, tak wiesz, ja prawie tego nie zauważam to się nad tym nie skupiam. I jak ja traktuję te pieniądze... chyba jako taką, no taką po prostu opłatę, jak korzystam z różnych rzeczy i za nie płacę regularnie, pozostałe media powiedzmy, takie mówiąc ogólnie typu prąd, gaz, czynsz i to wszystko – to jest jedno z kolejnych. Nic jakiegoś takiego extra, nie. Tylko normalna opłata za coś, z czego korzystam tak jak płacę za Netflixa, jak za telewizję satelitarną taką płacę i po prostu za radio.

A w takim razie, jeżeli się pojawiła ta telewizja i Netflix, bo rozumiem, że to jest jedna z opłat. Czy Radio 357 jest konkurencją w pewnym sensie, jeśli chodzi o pewien budżet, który trzeba na powiedzmy to sobie „rozrywkę” wygospodarować? Czy jest konkurencją, jeżeli chodzi o czas? Jak do tego podchodzisz?

Wiesz co, znaczy tak. Gdybym żyła w domu sama to pewnie miałabym tylko radio, bo telewizji praktycznie nie oglądam, Netflixa czasem się zdarza, chociaż też rzadko, bo rzadko jest czas, natomiast telewizja mogłaby dla mnie nie istnieć, bo po prostu nie ma na nią czasu, natomiast w domu są, jest mąż, są dzieci, którzy wiadomo, z tego korzystają, więc no wiadomo, że jest telewizja, jest Netflix. Także nie jest to konkurencja. U mnie w domu, zawsze w domu było radio, więc no jakby dla mnie w domu to jest normalne. Teraz jakbym w dorosłym życiu miała z czegoś zrezygnować to zrezygnowałabym z telewizora na pewno. Bo sama z niego rzadko korzystam. (kaszlniecie) Jeżeli chodzi o opłaty to nie jest to konkurencja, a drugie pytanie było...?

Generalnie pytanie było jedno: czy media, za które płacimy w modelu subskrypcji, są konkurencją dla Radia 357 - z punktu widzenia użytkownika?

No dla mnie na pewno jest dużo większym źródłem wiedzy o świecie, jeżeli chodzi o wiadomości szeroko pojęte o świecie niż telewizja. Bo tak jak mówię, telewizji nie oglądam, odkąd mam dzieci to już w ogóle, bo mamy jeden telewizor w domu i one go okupują. Także dla mnie radio właśnie, jeśli chodzi o popołudnia, wieczory jest dużo większym źródłem informacji, rozrywki. Jeżeli chodzi o telewizję – no Netflix to zupełnie inny temat, to tutaj jest nieporównywalne. Natomiast, no dla mnie w batalii z telewizją to Radio 357 wygrywa. Gdybym mogła i miała wybór to miałabym tylko to i płaciła tylko za to. W porównaniu z telewizją, no bo Netflix jest dla mnie zupełnie inna kategoria.

A powiedzieliśmy już o tym, co mogłoby się wydarzyć, żeby ta składka została podniesiona. A czy wyobrażasz sobie, że wydarzyłoby się coś, co skłoniłoby cię do tego, aby zrezygnować w ogóle z patronowania?

Wiesz, no dopóki nie wywalą mnie z roboty i nie spali mi się dom – w sensie nie stracę źródeł dochodów, no to sobie nie wyobrażam. Bo tak jak mówię, radio gdzieś tam zawsze było i jest w moim życiu, więc jest to dla mnie gdzieś naturalne. Zrezygnować świadomie musiałabym przestać mieć pieniądze. Albo no musiałoby stać się coś, co się stało z Trójką. No ale tutaj nie zakładam.

Czyli rozumiem jakieś mocne upolitycznienie stacji?

Tak, tak. Upolitycznienie albo np. zmiana pewnego schematu działania typu właśnie wpuszczanie reklam, zmiana ramówki czy zmiana, nie wiem, rodzaju muzyki, która jest puszczana.

Dopytam, bo jesteś rozmówczynią, która słucha też Radia Nowy Świat. Mniej, ale słucha. Często ludzie słuchali, natomiast odstawiali to radio i właśnie odstawili je głównie z przyczyn politycznych (potwierdza „mhm”) i jakby wskazywali - i to też ciekawe – że jakieś te kwestie polityczne im w tym radiu przeszkadzały, (potwierdza „tak, tak, tak”) ale nawet nie potrafili dobrze wskazać co konkretnie.

Co konkretnie. Tak. Ale też się spotkałam z takimi głosami, nawet no tutaj mój bliski znajomy, który jest takim fanatycznym właśnie... on też powiedział „Nowy Świat to samo zło, bo tam polityka” i coś tam. Mówię, (w sensie odpowiada temu koledze) wiesz co, ja tam nawet nie wiem, bo ja się głównie skupiam w radiu na muzyce i nawet nie wchodzę głęboko w te tematy polityczne, nie wiedziałam o jakich kulisach, jakie się tam działy. Dlatego wiem, że tacy ludzie są. Natomiast ja w ogóle nie, mmm no ja się tym nie przejmuję, nie przejmuję.

Nie odczułaś tego?

Nie odczułam tego, tak. No ale też mówię, nie jestem też taką stałą słuchaczką, żeby to gdzieś tam poczuć.

Powiedzmy, że stara Trójka wraca. Czy to jest pewien argument i powód za tym, że patroni Radia 357 mogą do Trójki wrócić?

Yyy znaczy, wiesz no to musiałoby się wiązać z tym, że ci ludzie z 357 się wynoszą i wracają do Trójki. Dla mnie, no to jest jedyna możliwość, żeby... no, ale to wtedy musiałoby się to radio chyba zamknąć, no bo to chodzi o całą tą gwardię ludzi i nie, myślę, że małe szanse, bo jednak już ten myślę, że już ludzie się przyzwyczaili do tego sp... formatu radia internetowego, bez reklam, z patronami.

Ewentualnie musiałby być „jeden do jednego” powrót...

Musiałby być 100% powrót, a tutaj myślę, że już pewne mosty są spalone. Nawet jak się, wiesz, na gorze tam polityczne układy zmieniają, no to chyba nie ma szans.

Z jednej strony można powiedzieć, że pewne mosty są spalone i do tego już nie wróci, natomiast może z drugiej strony tutaj pewne więzi już są zbudowane na tyle silnie, że może jeszcze trudniejsze byłoby teraz odejść...

Możliwe, wiesz, no pewnie... wyobrażam sobie, że np. mogła dołączyć do słuchaczy, mogło dołączyć duże grono nowych ludzi, dla których radio internetowe jest czym naturalnym, a którzy, nie do końca wiesz, mogą już kojarzyć Trójkę albo być z nią tak związanych albo mogą pamiętać Trójkę z tych ostatnich lat dogorywania, a nie czasów świetności. Dla nich pojęcie „Trójka” nie funkcjonuje w tym znaczeniu, takim. Także. Nie, myślę, że to już jest raczej proces nieodwracalny.

A dlaczego 10 a nie np. 20 zł? – czy miały na to wpływ np. nagrody, które stacja oferuje?

Nie miało wpływu. Pewnie by mogło mieć gdybym miała więcej czasu na słuchanie radia i gdybym faktycznie korzystała z tego, co to daje. W tej chwili tak nie jest. Też no prawda jest taka, że gdzieś tam ostatnio np. zauważyłam, że wiesz, słucham dosyć dużo podcastów różnych gdzieś tam się w tym czasie, gdy np. jadę autem i mogę posłuchać to czasami okazuje się, że w ogóle nie włączam radio, bo albo słucham audiobooka, bo nie mam w domu czasu na słuchanie albo słucham jakiś podcastów z konkretnej dziedziny, którą akurat zgłębiam w tej chwili i już na radio brakuje czasu, nie? Więc to już wszystko jest związane z tym niskim poziomem mojego zaangażowania.

Pojawił wątek słuchania podcastów, chciałbym do niego przejść. Jesteś bardziej zwolenniczką takiego żywego radia? Tego, co się dzieje na antenie? Czy przekonałaś się do podcastów? Jeżeli wyobrazimy sobie taką oś, jest ci bliżej do którejś ze stron?

Wiesz co, to bardzo... nie jest mi bliżej do którejś ze stron, to jest bardzo sytuacyjne. To jest bardzo sytuacyjne i bardzo uzależnione od mojego stanu psychicznego (śmiech). Bo tak naprawdę nie preferuje żadnego ze sposobów słuchania i tego co słucham – to raczej zależy od poziomu mojego skupienia, wiem, np. jak wracam z pracy, jeżeli jestem w biurze, wracam koło 40-45 minut, zazwyczaj mam tak zryty mózg mówiąc kolokwialnie, że nie jestem w stanie się skupić, więc wtedy jest radio, spokojna muzyka, 357 jeśli w 357 dzieje się coś co mi nie odpowiada to przerzucam się na jakieś Muzo lub coś, czy jakiś RMF Classic z muzyką taką kojącą, bo tego potrzebuje, absolutnie żadne podcasty wtedy i audiobooku. A np. rano, jak jadę i jestem skupiona to lubię sobie włączyć właśnie czy jakiś podcast czy audiobooka, bo wiem, że się skupię. Nie? To jest raczej kwestia mojego stanu, umysłu i tego, czego potrzebuje. Np. do jakiegoś domu, do jakiegoś sprzątnia, czasami też wolę posłuchać podcastów, bo wtedy świadomie angażuję mózg i nie czuję, że wyprasowałam stertę ubrań, bo się skupiam na tym co aktywnie skupiam się na słuchaniu.

Trójki też słuchałaś przez Internet? Czy głównie w radiu takim stacjonarnym?

Wiesz co, (zastanawia się) znaczy wcześniej, jak jeszcze mieszkalam w poprzednim mieszkaniu, no to w radiu „radiu”, takim radioodbiorniku. Teraz odkąd mieszkam w domu w tym obecnym to nawet nie mam żadnego radioodbiorniku sensu stricto, więc już chyba tak, już słuchałam Trójki online, bo nie miałam radia. No w samochodzie ewentualnie, no to na zwykłym radiu.

Pytam dlatego, że jednak Radio 357 to dla wielu słuchaczy dawnej Trójki oznaczało gwałtowane przejście z przyjmowania tego radia drogą tradycyjną do przejścia na drogę

internetową. Rozumiem, że u ciebie nie było jakiś wielkich problemów i powodów, żeby się do tego nowego nadawania dostosować?

No, no bo, że tam ludzie sobie kupowali te takie jakieś tam sprzęty do, ale nie, nie, nie. Nigdy do tego nie doszłam, nie. Nie, raczej głównie z telefonu tak naprawdę słucham.

A przypominasz sobie jakieś problemy czy to w odbiorze radia czy czymkolwiek związanych z technologią?

Nie, nie, nie, nie, nie. Wiesz co, nie, nie no. Zainstalowanie aplikacji, wiesz, w tym systemie Patronite przecież, no jak anulowywałam tamtą subskrypcję Nowy Świat to wszystko jakoś takie intuicyjne dosyć. Nie. Absolutnie żadnych problemów technologicznych.

Co do odbioru radia też?

Nie, nie, absolutnie.

Jakby nie jest to tak, że na siłę chce coś wyszukać, po prostu pytam, bo wiem, że zgłaszane były uwagi na ten temat.

Nie, nigdy się nie spotkałam z żadnymi problemami.

A trochę już rozmawialiśmy o takich praktykach, jak słuchasz tego radia. Natomiast zapytam, jak wygląda twój typowy dzień z radiem?

(Wtrąca) Słucham rano, jak się szykuję, gdzieś tam w łazience, no zwykle z telefonu, więc to radio chodzi ze mną po domu, bo to jest śmieszne, bo np. mój mąż słucha sobie swojej muzyki gdzieś tam w kuchni, a ja jestem w łazience w drugiej części domu ze swoją muzyką tak sobie tak, że słucham rano. Potem przez cały dzień w tygodniu w zasadzie mnie słucham, no bo w pracy nie jestem w stanie. No chyba, że jadę. Jak jadę rano do biura to słucham wtedy w aucie. No i popołudniami w momencie jakiś takich czynności, gdzie jestem sama, no wiadomo nie wtedy, kiedy się bawię z dziećmi czy coś tam z nimi robię, czy np. gotuję obiad, czy jak coś robię wieczorem, czy sprzątam. No to wtedy najczęściej, jeżeli coś robię, co nie wymaga mojej uwagi, to, to wtedy...

Rozumiem, że w rodzinie nikt nie jest zaangażowany, dzieci mają swoje, mąż swoje...

Dzieci mają swoje, mój mąż rzadko. On w ogóle rzadko słuchać. Radia, bo go zawsze wykurzały reklamy i w ogóle. Więc i on jest w ogóle muzykiem i słucha dużo muzyki, ale takiej konkretnej muzyki i ja go czasami nawet próbowałam namówić na to radio, no bo mówię tam ci reklamy nie będą przeszkadzać, ale jakoś nie – głównie muzyka i on też dużo słucha książek, także w zasadzie ja jestem jedyną słuchaczką.

A w ogóle udało się kogoś namówić i w ogóle jakieś próby były? Albo chęci, żeby komuś o tym powiedzieć.

Ja nie miałam takiej potrzeby, bo np. u mnie bardzo duże grono moich znajomych słuchało całe życie Trójki i jakby tak, jak ja przerzucili się. Więc większość moich bliskich znajomych tak naprawdę słucha, patronuje, więc ja nie miałam potrzeby. No ja też nie jestem takim typem, żeby kogoś do czegoś namawiać co ja robię. Nie, absolutnie. Jakby to mnie nie interesuje, kto

co inny słucha, natomiast mam tego kolegę, który tam agitował mocno. Czy mu się to udało czy nie, no nie wiem.

Wróć jeszcze do sprzętu. Zwykle słuchasz z telefonu? Czy jakiś dodatkowy sprzęt też jest wykorzystywany?

...znaczy w domu, w domu jest głośnik bluetooth taki ten JBL, więc jak jestem sama w domu i wiem, że nikomu tam nie przeszkadzam to sobie, to się połączę z głośnikiem.

Z tym też nie ma żadnych problemów?

Nie... nie no, w samochodzie też mi się łączy od razu z zestawem głośnomówiącym.

Jakieś ulubione audycje?

Wiesz co, lubię tę, tą (..) no lubię w ogóle to poranne pasmo, bo jest takie zawsze pozytywne i lubię ten poranny program taki kulinarny też w soboty, („Bistro”?) tak, „Bistro” jakoś tak oni zawsze o tym jedzeniu fajnie mówią.

Chyba przy tym opisie dnia i praktyk nie doszliśmy do weekendu?

Tak, a no właśnie. No tak, no w weekend najczęściej, najwięcej, bo wtedy jak jestem w domu to właśnie zawsze tak przy tych wszystkich ogarnianiu domu to właśnie jest „Bistro” czy więc dużo więcej jest słuchane. Te popołudniowe takie chilloutowe. Ja nawet, nie wiem, jak te audycje się nazywają – to jest właśnie ten mój brak zaangażowania, że ja nie zapamiętuję tego. Nazw. Tak. Dla mnie jest ważne, to co słyszę, głosy, muzyka, także ciężko mi powiedzieć jak te audycje się nazywają (śmiej).

Głównie „Bistro” i poranne pasmo...

No tak i te w weekendy się te różne rzeczy dzieją, ale czasami to jest wiesz, że gdzieś jadę, więc słucham przez 15 minut, później mnie nie ma, idę na zakupy to nie jest takie, że siadam, słucham audycji od A do Z. Nie.

A jeszcze chciałbym, żeby to dobrze zabrzmiało. Od czego zależy, no bo ... jest 357 na 1 miejscu - tak to zrozumiałem. Natomiast nie ukrywasz, że jeżeli coś tam jest „nie tak” to włączasz Radio Nowy Świat, a jak nie to RMF Classic i tam inne...

Tak albo Muzo.

Można jakoś opisać, kiedy przechodzisz na tą inną stację? W jakich momentach? Co się musi wydarzyć?

Wiesz co, nie... na pewno tak, jednym momentem, który robię to świadomie to jest to, jeżeli, nie wiem, rodzaj muzyki mi nie pasuje albo jest tam jakaś dyskusja, a ja potrzebuję muzyki. Ale czasami to jest zupełnie nieświadome, po prostu wsiadam do auta, włączam radio, jakby nie wyjmuję telefonu z torebki, więc włączam to, które mam w samochodzie i to jest też takie nie... no nieświadome. Tak? W sensie nie „świadome”, że słucham radia, które akurat mam. Komercyjne oczywiście, to jest konkretne radio z konkretną muzyką. Natomiast to też nie jest, że koniecznie włączam telefon i włączam 357.

I ta zmiana ewentualnie na inną stację to nie jest, że „o nie, coś mi się tu konkretnie nie podoba”, jeśli chodzi o treść, a bardziej chodzi o nastawienie, nastrój, emocje w tym momencie?

Tak, tak, tak, tak, tak. Ja zawsze radio pod tym kątem. Nie to, że tam np. gość politycznie coś mówi, nie tak, jak mi się... nie.

Czy w tych praktykach słuchania radia przed Radiem 357 i po tym jak już powstało - czy dużo się zmieniło? Od strony technicznej.

Tak, nic się raczej nie zmieniło (śmiech). Nie, w zasadzie nie.

Okej, na Facebooku czasami coś tam wyskoczy to przeczytasz, natomiast jest też forum na Patronite? Byłaś tam kiedyś, zaglądałaś?

Tak, byłam zaglądałam. Natomiast nie śledzę tego na bieżąco.

I rozumiem, że Facebook mimo wszystko i mimo że za dużo się angażujesz się to chyba jest łatwiej, żeby zajrzeć...

No. Tak zdecydowanie.

A wyobrażasz sobie, żeby tak zajrzeć na forum Patronite? Czy ze względu na to, że ono jest tak osobno, nie na Facebooku, to jest nie po drodze?

Myślę, że jest nie po drodze. Musiałabym tam czegoś szukać naprawdę, potrzebować, żeby tam wejść. Ja mam tam wiesz, tyle w tzw. backlogu, tyle nieprzeczytanych niezrobionych rzeczy, które czekają, które nie jest to gdzieś w priorytetach na bardzo niskim miejscu, nie.

Okej. A masz jakieś zdanie na temat tego, jak ta komunikacja chociażby na Facebooku (który znasz mimo wszystko lepiej), jak to wygląda? Chodzi mi o sposób komunikacji.

No mało się mogę na ten temat wypowiedzieć, bo tak nie śledzę, ale wydaje mi się, że no fajnie to wygląda dla tych ludzi, którzy się w to angażują i raczej tak konstruktywnie. Nie zauważyłam tam raczej jakiegoś takiego hejtu i jakiś wiesz tematów, które jakiś takich wiesz, utarczek między ludźmi, które gdzieś tam można spotkać na innych forach, tak. Raczej jest to pozytywne miejsce. Ale to też jest tylko takie moje wrażenie z jakiś częściowych, z częściowego tego, co widziałam.

A generalnie ten model komunikacji radia oceniasz pozytywnie bądź negatywnie? No bo jednak coś innego, że radio tak bliżej komunikuje się...

...wydaje mi się, że tak i jeżeli coś, coś domyślam się, że jeżeli coś by mnie zaciekało to właśnie momentalnie mogę znaleźć, gdyby rozwiniecie tego tematu właśnie w social mediach radia. Nie? Wiesz, to na pewno to jest super. Osobiście mało z tego korzystam sama, ale wydaje mi się że to jest fajne i na pewno no też pomaga w budowaniu jakiejś lojalności społeczności, budowania, zaangażowania tych ludzi. No ja nie jestem dobrym tego przykładem, ale wyobrażam sobie, że to jest też teraz w dzisiejszych czasach, no niezbędne tak, żeby mieć ludzi blisko, no. W takich żyjemy czasach.

Stacja co jakiś czas robi takie live na Facebooku. Widziałas kiedyś taki live? Oglądałaś?

Nie oglądałam, nie widziałam. Wiem, że coś takiego jest robione, ale nie, nie, nie, nie.

Potrafisz sobie wyobrazić, że włączasz ten live... To bardziej by to wychodziło z tego, że masz więcej czasu, czy bardziej z tego, że coś sprawiło, że bardziej się sprawami radia?

Myślę, że obydwie te rzeczy by musiały nastąpić, żebym poświęciła na to czas. No tego czasu popołudniami jest no bardzo mało, więc musiałabym mieć dużo więcej czasu. Wtedy na pewno chętniej, bo wtedy to jest coś warte, ale... brak czasu.

Czy może chociaż to, że wpłacasz na to radio powoduje, że chciałbyś uzyskać jakąś informację na temat tego, jak finansowo to radio wygląda? Na co przekazuje pieniądze. Czy potrzebujesz jakiegoś rodzaju poinformowania na temat sytuacji finansowej?

Wiesz co. Ja myślę, że gdybym chciała to jestem w stanie to sprawdzić, bo wydaje mi się, że przy tym systemie Patronite to jest chyba możliwe sprawdzenie tego.

Tak, ile ludzi wpłaca. Natomiast to, co się dzieje później...

...aha mówisz o gospodarowaniu tych pieniędzy. Wiesz co, nigdy się na tym nie zastanawiałam. Nie mam takiego, wiesz, księgowego umysłu. Pewnie byłoby warto wiedzieć jak oni się gospodarują tymi pieniędzmi, ale nigdy nie przyszło mi do głowy, żeby to sprawdzić i chyba nie mam potrzeby być poinformowana. Może gdyby te datki były większej wartości to może tak. No ale tak.

Rozumiem, że takie zaufanie...

Raczej tak, tak. (.) Tak, no jakoś tak sobie nie wyobrażam że oni wiesz, robią jakiś ciemne interesy z tymi pieniędzmi. Nie, nawet mi to nie przyszło do głowy. Chociaż może tak jest, ale nie. Nigdy się nad tym nie zastanawiałam, więc chyba nie mam potrzeby tego sprawdzać.

Gdyby to od ciebie zależało, co chciałabyś zmienić w radiu?

Chyba nie mam (śmiech). Nie mam chyba pomysłów, wiesz co. Nieee.

Wszystko jest tak...

...Nie, nie, nie. To chyba też wynika jednak z tego niskiego czasu spędzanego z tym radiem. Z niskiego poziomu zaangażowania. Nie ma tam nic co mi przeszkadza, tak.

A w jak widzisz generalnie przyszłość Radia 357?

No myślę, że (.) raczej widzę pozytywnie niż negatywnie. Wydaje mi się, że ten system już widać teraz, że się sprawdził, (..) i ta społeczność mi się wydaje, że jest mała szansa, żeby poszła sobie gdzieś do konkurencji, jeśli powstaną nowe radia, nawet nie mówię już o Nowym Świecie. Nawet jeżeli powstanie jakaś konkurencja... myślę, że nie ma szans, że to jest jednak tak, jak było z Trójką, że tak ci ludzie wychowani na tej Trójce przy niej byli i to tak zostanie. No przynajmniej przez najbliższe lata, póki no my słuchacze Trójki, którzy się tam gdzieś na

tym radiu wychowali jeszcze żyją. Bo myślę, że pokolenie naszych dzieci to myślę moje dzieci to w ogóle nie słuchają radia. w ogóle. Tak jak w ogóle praktycznie nie oglądają telewizji, tylko głównie YouTube i Netflixa, takie pokolenie, nie... idzie. Więc myślę, że tam, że nie wiem, za 10, 20 lat może być problem. Bo obecna młodzież niekoniecznie może słuchać radia. Raczej Spotify i inne tego typu (.) Tak, także. Generalnie przyszłość radia jako takiego może być nieciekawa, ale to nie jest na pewno najbliższych 10 lat, tylko jeszcze dalej.

Ale mimo wszystko, ten typ radia, tego co prezentuje i co...

(Przerywa) Znaczący no, ono ma na pewno lepszą przyszłość niż radia takie klasyczne.

Ale pod młodego odbiorcę też?

No właśnie z tym młody odbiorcą to... to nie wiem. Bo prędzej włączy radio typu Eska czy tam ZET-ka i będzie słuchał muzyki pop w tym radiu. (.) No to jest właśnie ciekawe. Nie wiem.

Nie boisz się trochę, że finansujesz projekt, który jest spisany na straty?

Słuchaj no, na to nie mam wpływu...

...No ja przekoloryzuję teraz.

Finansuje go, jak gdyby na bieżący użytek, nie wiem, co będzie za parę lat. Na razie słucham, więc płacę, a czy to się zawali - ciężko powiedzieć. Cieszę się, że jest, bo jest fajne. Natomiast nie, nie wiesz, nawet jeżeli się coś stanie to nie będzie koniec świata to też mówię, nie jestem taką fanatyczką, żeby mieć z tym jakiś ogromny problem. Ale no, mam nadzieję, że będzie dobrze.

Ale z drugiej strony, po Trójce był duży ból serca. Można porównać, że gdyby to tak przepadło to...

...No był, bo to takie było wiesz, myślę, że byłoby teraz podobnie, zadecydowanie, na pewno. Na pewno, ale co innego, że tutaj działa się to odgórnie, tak. Z przyczyn takich trochę zależnych od ludzi, od kwestii polityki. Jeżeli radio wymrze, nie wiem, za 10 lat w związku z tym, że nie wiem, pokolenie i w ogóle socjologiczne aspekty to sprawią - to też będzie inaczej, tak. Nie była to decyzja rządzących tylko po prostu no, wszystko się zmienia, nie. Zwłaszcza teraz w dzisiejszych czasach i ja mam małe dzieci i widzę, że oni już żyją w innym świecie cyfrowym. I w ogóle, jeśli chodzi o media, to co oglądają, czego słuchają, jak. Więc radio już tak jak mówię, w ich, w ich oczach to w ogóle (.) nie istnieje.